



Trzciny nadłtamanej nie
dołtamie, ani knota tlejącego
nie dogasi... / Iz 42, 3a

Jakie myśli towarzyszą nam w kończących się dniach bieżącego roku? Może żyjemy bez nadziei, bez planów na jutro bo wszystko stało się niepewne? Może niestyszący myślą, że łatwiej jest tym bez żadnych ograniczeń patrzeć w przyszłość? Może myślimy, że łatwiej było żyć kiedyś, nie w naszych skomplikowanych czasach?

Bóg jednak pozwolił nam żyć tu i teraz. I do nas dziś kieruje Swoje Słowo. Zmieniający się rok poprzedza Advent i jego wypełnienie w przyjściu Jezusa. Może czujesz się jak nadłtamana trzcina. Ale to właśnie Ten Jezus zapewnia nas o tym, że przyszedł po to, abyśmy żyli w pokoju darowanym przez Niego. On chce nas podnieść z tego wszystkiego, co przeraża i sprawia, że podobni jesteśmy do gasnącego knota świecy.

Ale do tego potrzeba nam Jego bliskości. Dlatego Advent powinien być czasem wyciszenia, wstuchania się w głos Przychodzącego. Może łatwiej tym z niedostuchem, bo bardziej żyją w świecie ciszy.

Zabiegani tak rzadko odczuwamy ciszę Adventu. Głosy tego świata rywalizują z nią i zwyciężają. Stańmy się na chwilę głusi na nie a odkryjemy całe bogactwo obietnic Bożych w dla nas Narodzonym.

Niech Jezus obdarzy nas nowym, duchowym spojrzeniem, by Betlejem nie było dla nas tylko corocznym przeżywaniem najpiękniejszych świąt ale by stało się życiem w mocy Bożego dziecka! Z życzeniami Bożej bliskości i błogostawieństwa

dk Barbara Adamus

Ewangelickie Duszpasterstwo Nie/do/słyszających